

Deklaracja końcowa „Progresywnej Sieci Polska – Niemcy” po spotkaniu w dniach 16-17 VI

Jubileusz 25-lecia podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy symbolizuje ćwierćwiecze, w którym Polska i Niemcy coraz bardziej się do siebie zbliżyły. Pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym w ciągu niewielu lat wytworzyły się ścisłe więzi, o jakich długo nie mogliśmy nawet marzyć.

Od polskich wyborów parlamentarnych z października 2015 roku te dobre stosunki wydają się być poddawane próbie. Debaty z ostatnich miesięcy pokazały, jak szybko mogą powrócić dawne stereotypy i schematy myślenia, które wydawały się już przewyciężone. Dotyczy to nie tylko stosunków polsko-niemieckich, lecz także sytuacji politycznej w całej Europie. Polska i Niemcy postrzegają się dziś wzajemnie jako ważni partnerzy w ramach Unii Europejskiej, a Unia przeżywa obecnie głęboki kryzys.

Wynik referendum w Wielkiej Brytanii jest znakiem tego, że Unia przestała być samonapędzającym się mechanizmem. Jest najskuteczniejszym i jedynym – w skali całego świata – projektem pokojowym, który zagwarantował na ponad 60 lat pokój naszej Europie, dobrze znającej okrucieństwa wojen. Sam ten argument nie wystarczy już jednak, by przekonać ludzi do idei europejskiej. Unia Europejska chce być przestrzenią pokojowego ładu, wolności, bezpieczeństwa i dobrobytu, ale różnice w poziomie dobrobytu w obrębie UE i poszczególnych społeczeństw często znów się powiększają. Wielu ludzi nie odnalazło swojego miejsca w społeczeństwie, straciło wiarę w prowadzoną politykę i elity polityczne oraz obawia się społecznej degradacji. Wprawdzie Polska i Niemcy stosunkowo dobrze poradziły sobie z kryzysem finansowym na tle całej Europy, a Polskę chwali się jako kraj cudu gospodarczego, ale sukcesy makroekonomiczne wydają się nie mieć przełożenia na los dużych grup ludzi, pracujących np. na tzw. umowach śmieciowych. Zwycięstwo wyborcze PiS-u można tłumaczyć przede wszystkim tym ekonomicznym niezadowoleniem: wiele osób podczas wyborów uwierzyło w socjalne obietnice tej partii. Jednocześnie polskie wybory z 2015 roku – a także ostatnie sukcesy wyborcze niemieckiej AfD i wzrost znaczenia populistycznych partii prawicowych w całej Europie – należy rozumieć jako znak protestu: liczni głosujący chcą dać tradycyjnym partiom, czyli „tym na górze”, poważne ostrzeżenie. W wielu krajach – także w Polsce i Niemczech – to głównie partie progresywne odczuwają utratę zaufania wyborczyń i wyborców, co wynika również z faktu, że zamiast konsekwentnie trzymać się progresywnych wartości, usiłowały czasami na skróty wychodzić naprzeciw domniemanym oczekiwaniom wyborców.

Zadaniem wszystkich partii demokratycznych jest zmniejszanie wielkiego dystansu społeczeństwa do instytucji partii politycznych oraz motywowanie ludzi do partycypacji politycznej i umożliwianie jej praktykowania. Chodzi przy tym o istotę procesu uprawiania polityki: demokracja przedstawicielska jest zależna od partii w zakresie łączenia i artykułowania interesów grup ludzi. Dlatego partie muszą znaleźć sposób na pozyskanie większej liczby ludzi, z uwzględnieniem wymogów XXI wieku. Równoległe należy kształtować warunki brzegowe zaangażowania politycznego. Chodzi też o treści polityczne: partie progresywne muszą wiarygodnie walczyć o podstawowe kwestie z zakresu swoich kompetencji, czyli sprawiedliwość społeczną i równość szans – nie tylko na poziomie narodowym, lecz także europejskim.

Rządzące koalicje zmieniają się. Czasem są bardziej, a czasem mniej korzystne. Więzy społeczne, obywatelskie i osobiste są natomiast trwałe. Członkinie i członkowie Progresywnej Sieci z Polski i Niemiec współpracują konstruktywnie od 2012 roku, niezależnie od uwarunkowań politycznych. Współpraca ta jest szczególnie ważna, gdy sytuacja staje się trudniejsza na szczeblu rządowym.

